



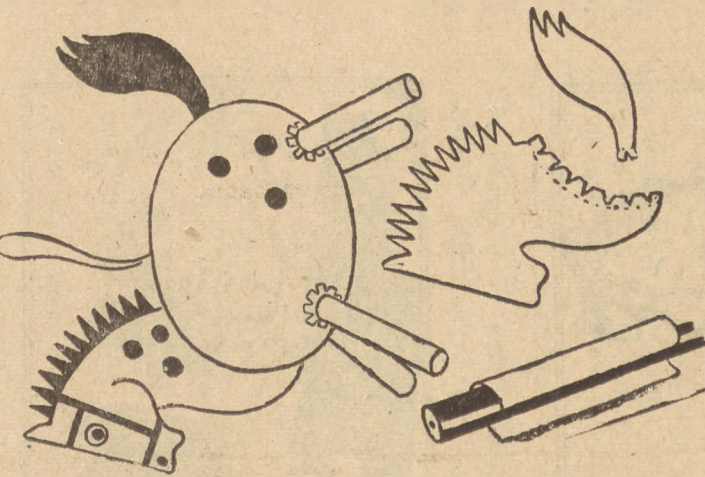


# WIELKI KONKURS GWIAZDKOWY

Pamiętajcie, że odpowiedzi na Konkurs nadsyłać należy tylko do 15 grudnia b. r. Niektóre z Was piszą tylko na czym jedzie dwoje lub troje dzieci, a trzeba odpowiedzieć na czym jadą **wszystkie dzieci**, t. zn. **siedmiorgo**.

Nagrodą dla dzieci z Warszawy będzie przedstawienie „Pan Tom buduje dom” i nie spodzianki. Przedstawienie odbędzie się w Teatrze „Studio” przy ul. Karowej 31, a nie w Teatrze Polskim, jak Wam pisaliśmy. Dzieci, które **dobrze** rozwiążą Konkurs, dowiedzą się o dniu i godzinie przedstawienia z zaproszeń, które będą im wysłane przez pocztę.

Dzieciom, mieszkającym poza Warszawą, wysłemy nagrodę do domu.



Czy zrobiliście już zabawki na choinkę, jakie podaliśmy Wam w 48 numerze „Świata Dzieci”? Jeżeli tak, to będziemy robili co innego. Postarajcie się o wyduszkę z jajka. Zrobimy z niej konia. Głowę i ogon wycinamy z tektury, którą malujemy lub oklejamy kolorowym papierem. Brzeg należy ponalepić tak, jak na rysunku i przykleić do jajka. Nogi robimy z rureczek papierowych ponacinanych na końcu tak jak słomki do wydumuchiwania baniek mydlanych. Skorupkę malujemy na szaro lub czarno, zależnie od tego, jakiego koloru chcemy mieć konia.

A oto kaczuszka. Robimy ją również z wyduszkę z jajka. Głowkę wycinamy z glansowanego papieru albo z białej tekturki, na której trzeba wymalować oczka i dzióbek. Nóżki i ogonek wycinamy według wzoru i przyklepamy do wyduszkę u dołu. Teraz jeszcze trzeba namalować ładne skrzydełka i kaczuszka gotowa.

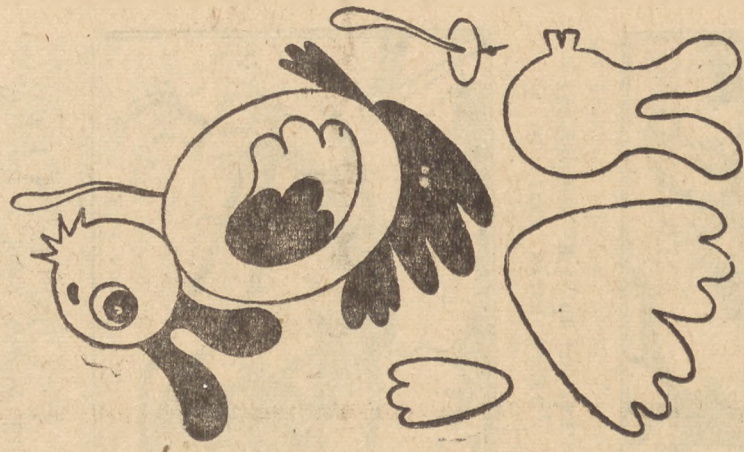
Z podanych tu sześciu zdań wybierzcie po jednym wyrazie. Wyrazy te ustawione kolejno (według numeracji zdań) dadzą rozwiązanie.

- WYBIERANKA**
1. Szumi morze wzburzone.
  2. Przeczytaj to i opowiedz.
  3. Bądź ze mną szczerą i otwartą.
  4. Droga wiodła wśród lasów.
  5. Patrz w dal.
  6. Piękny jest Boży świat.

## KACIK-ROZRYWKOWKA

### ZAGADKI

1. Gdy dokuca sroga zima, gdy mróz ziemię w szponach trzyma, płoną jasno na kominku; przy nich ogrzej się Marcinku!
2. Pała się w piecu czarnych diamentów nazwę im dano.
3. Czasem bywa ciastem kruchym, doskonałym, a czasem go z lasu dzwigasz wiązki całe.
4. Gdy się ogień pali pod płytą, u Hali, wtedy w popielniku znajdziesz ich bez liku.
5. Jest siwy, siwintelki, choć ledwo na świat przyszedł. Wymknął się z domu kominem, w wieczoru wśląknął ciszę.



2

# ŚWIAT DZIECI

DODATEK TYGODNIOWY GŁOSU LUDU

ALEKSANDER JURKOWSKI

## Piasie domki

Pójdźmy dziadku? — A to chodźmy — rzekł Ligęza. — Widzisz — mówił, gdy wyszli z domu i po skrzypiącym śniegu szli przez sad. — Dla wszystkich trzeba zawiesić. Każdy ptak swoje znaczenie ma. Czy ładny, czy brzydki, czy pięknie śpiewa czy tylko skrzyczy, a przecie każdy potrzebny. Ot taka wrona. Paskudne to, krzykliwe, czarne, a niby człowiek na to nie spojrzal, a pomyśl tylko, ledwie do pracy w pole wyjdiesz już ona tam na



Antek przybiegł ze szkoły i ledwie wpadł do izby jał chuchać i rozcierać ręce. A stary Ligęza siedzi pod oknem i struga jakies deszczki. I ant się oderwie od tej swojej pracy. — Zimno? Co? — spytał. — Weź se barszczu — stoi tam na piecu. Pojedz i rozgrzej się a potem będziesz mi pomagał.

Antek postawił na stole dymiącą miszkę, zanurzył w nią łyżkę, ale nim jeść zaczął, spojrzal ze zdziwieniem na dziadka. — Dziadku, co to robisz? — zagadnął. — A widzisz, nawet się nie domyślasz co robię. Zmarzłeś dzisiaj, nie?

— Brr... — odpowiedział Antek. — Widzisz i kapotę masz i buty masz i w izbie się ogrzać możesz i jeszcze zmarzniesz, a nie pomyślisz nawet o tym stworzeniu co to dzień cały na dworze, słońce czy niepogoda, wicher czy śnieżyca i w nocy nawet też.

— O jakim stworzeniu? — O ptakach. Śpiewaki niebieskie, życie nam swoim śpiewem umilają, od głodu nas chronią a mybysmy o nie nie dbali?

Antek znalazł miski barszczu parzył na dziadka nic nie rozumiejąc. — Popatrz, jakich ja tu domków namstrugałem. Pojesz, to pójdziemy i pozawieszamy je na drzewach. Niech się biedaki mają gdzie przytulić, jak bardzo zimno. Zima to dla ptaków ciężka pora roku.

Antkowi aż się oczy rozbiły na myśl o tym zawieszaniu ptasich domków. Trzeba będzie wiazić na drzewa, wyśko ko na najwyższe gałęzie i nikt za to krzyczeń nie będzie, i dziadek nie będzie wolał: „Złaż, bo ubranie podrzesz! Złaż, bo spadniesz i nogi potamiesz!” Odstawil miszkę z jedzeniem na piec i pospiesznie wdział kurtkę.



ciebie czeka. I nie odejdzie póki nie skończysz. A co robactwa namiszcz, strach... To samo inne. A no wiaż na tę jabłoń — przerwał nagłe.

Antek zwinnie jak wiewiórka wdrapał się na jabłoń i na najwyższej gałęzi zawiesił mały domek. Gdy zeskokczył na ziemię, otrzepując śnieg z ubrania, poszli dalej.

— A ja ci się przyznam — rozgalał się dziadek — że więcej serca mam do tych szarych zimowych ptaszków niż do tych, co tylko na lato przylatują. Prawda słuchabys bez końca, jak się skowro-

nek rozspiewa, lub nocą słowik znacznie pogwizdywać. Pięknie śpiewają i dziękują im za to. Ale cóż z tego — ledwie pierwszą chłodny wiatr powieje, już skrzydełka rozwijają i bywają zdrowi. One z nami są tylko wtedy, gdy nam dobrze i ciepło, a gdy nam niedobro — uciekają. A taki wróbel, taka wrona kracząca, a taka szara posmieciuszka — te nas nie opuszczają choćby najgorzej było. Razem z nami cieszą się latem i razem z nami biedują w zimie. Widzisz, to są prawdziwi przyjaciele. Albo gil co skądś z daleka przylatuje, gdy śnieg upadnie, i czego tu szuka? I po co tu przychodzi? Chyba tylko po to, żeby nam weselej było. Ot, wniosu, tu zawiesz jeszcze na tej lipie. Niech się grzeją. A te pozostałe powiesimy bliżej domu, żeby i do nas goście przychodzili. O widzisz, widzisz — zawołał pokazując na gałęzi małego szarego ptaszka. — Jak to zmarzło, jak piórka nastroszył, a głodny pewno, że strach. Trzeba będzie, jak wrócimy do domu sypaną im jakich okruszków, niech się pożywią, bo skąd to teraz jedzenie zdobędzie. Spod śniegu nijak tymi swoimi małymi pazurkami i dziobkiem nie wygrzebie.

Gdy wrócili do domu, Antek starannie wymiottił z szalki resztki pokruszonego chleba i rzucił je za okno. Zaraz się zleciała krzykliwa gromada wróbli. Dziobały żarłocznie małe, czarne okruszki. Niektóre nawet siadały na parapecie i zagłady do izby.

— Widzisz, jak ci dziękują? — śmiał się Ligęza. — Z wróbla pożytek mały, ale wesoło przynajmniej, gdy tak ćwierkają przed domem.

Już do końca dnia Antek z dziadkiem strugał deszczki na domki. Czego tam nie było! Były budki z malczkami okienkami i były tylko daszki, jakby mimiatury rowe werandy i były wrzeszczące zwyczajne, z jednej strony otwarte pudełka.

— Te powiesimy na sośnie, tej co na skraju lasu stoi — mówił Ligęza — a te wszędzie muszą odpczywać i mieć się gdzie przytulić.

— A ja tę wezmę z sobą — wtrącił Antek — to sobie przed szkołą zawieszmy, niech i do nas też przylatują.



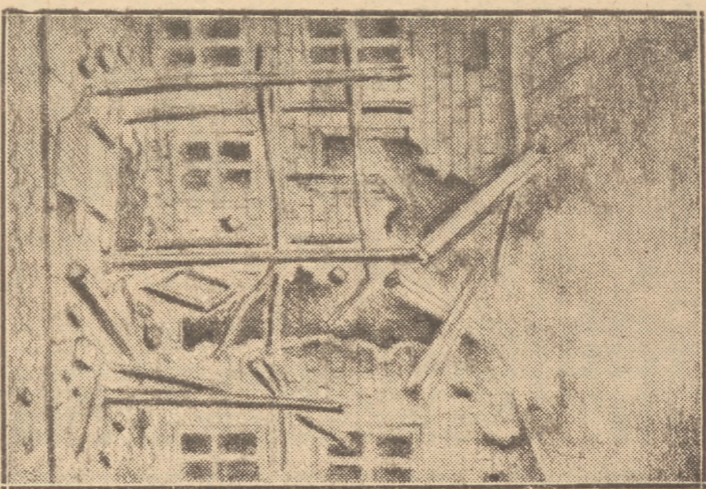
# MICHAŁKO

(wyjątek)

...Z rana wypogodziło się, nawet błysnęło słońce. Michałko jeszcze raz podziękował stróżowi za nocleg i wyszedł. Był zupełnie rzeźli, choć się od wczorajsze-go deszczu lepiły włosy, a parcianka się zala jak sifora.

Chwilę postać przed bramą, namyślając się, dokąd iść: w lewo, czy w prawo? Na rogu zobaczył otwarty szynk, więc wstąpił na śniadanie. Wypili duży kielich wódki i weselszy powlókł się w tę stronę, gdzie było widać rusztowanie.

„Czy szukać roboty? Czy wracać do domu?” — myślał.  
Wiem gdzieś niedaleko rozległ się huk, podobny do krótkiego grzmotu; potem drugi, mocniejszy.



Chłop spojrział.

O paręset kroków, na prawo, widać było szczyły rusztowań, a nad nimi jakby czerwony dym...

Stalo się coś niezwykłego. Michałko ogarnął ciekawość. Popędził w tamtą stronę, posizgując się i brnąc w kachlach.

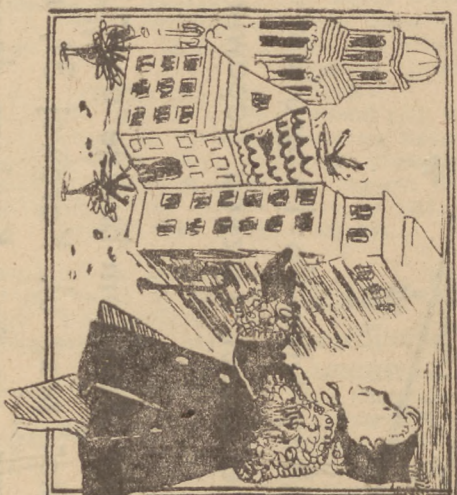
Na nieurukowanej ulicy, gdzie stalo jedwie kilka domów, krecili się strwożeni ludzie. Krzyżali i pokazywali rękami niewykńczoną budowę, przed którą leżały deski, polamane słupy i świeże gruzy. Nad wszystkim unosił się czerwony pył cegły.

Chłop przybiegł bliżej. Tłum już zobaczył, co się zdarzyło. Ołóż — nowy dom upadł.

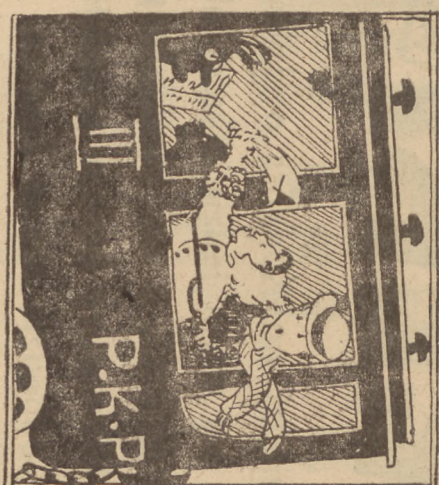
Cała jedna ściana rozsypała się od góry do dołu, a druga w większej części. W poszczerbionych murach wisiły fragmenty, a duże beki, przernaczone od dźwignia sifów, opadły, pogięły się i potrzaskały, jak wioły.

W oknach sąsiednich domów ukazywały się zalekione kobiety. Ale na ulicy, prócz robotników, było ledwie kilka osób. Widać o wypadku nie zdążyła jeszcze do środka miastka.

# Wycieczka Krystyny



Była raz Krystyna mała, co hen, daleko mieszkata.



Wzięła ją na kolej matka, żeby pojechać do dziadka.



Przed domkiem dziadkowie stoją by powitać wnuczkę swoją.



Wyszła z budy wienny Burek, stanął pośród stada kurek.



Obok siedmiu białych kaczek czeka na Krystie prosiaczek.



Do ogrodu wyszła kureka, myśl, że Krystynę spotka.



A tu czeka szara kózka zaprzężona już do wózka.



A Burek skacze wesoło, kurki stanęły wokóło.



Spiesz prosię do kajuzy, co kaczkom za kapiel służy.



Siadła Krystyna do wózka, na spacer ją wiezie kózka.



Piękny las. Są girzby w lesie. Krysta cały kosz ich miesz.



Babcia je ugotowała, na śniadanie wnucce data.





GŁOS WYBRZEŻA

Kronika Wybrzeża

PRZEMYSŁ OLEJARSKI WYBRZEŻA Przemysł olejarski Wybrzeża, przyc...

WZROST ILOŚCI SZKÓŁ W POWIECIE SŁUPSKIM

W powiecie słupskim istnieje 69 szkół powszechnych. Liczba ta wskazu...

NOWA ŚWIETLICA DLA RYBAKÓW NA HELU

Akcja kulturalno - oświatowa wśród rybaków morskich na Helu rozwija się...

ZA NADZUCIE WŁADZY - 5 LAT WIEZIENIA

Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku na sesji wyjazdowej w Elblągu skazał...

W ROCZNICĘ KONSTYTUCJI ZSRZ

Związek Prawników - Demokratów w Sopocie łącznie z Towarzystwem Przyjaciół...

ZBIÓRKA ZŁOMU NA WYBRZEŻU TRWA

Gdańska Centrala Złomu prowadzi ożywioną zbiórkę złomu pozostałego po...

Park spalonych czołgów w Oliwie

Park spalonych czołgów w Oliwie został już całkowicie usunięty. Poza...

POWSTAJĄ BURS

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ Towarzystwo Burs i Stypendiów organizuje w Gdyni dwie bursy...

DOMY TURYSTYCZNE NA WYBRZEŻU

Brak odpowiednich hoteli i schronisk był dużą przeszkodą w rozwoju ruchu turystycznego...

WYBRZEŻA

Wdziął Turystyki Ministerstwa Komunikacji, chcąc uprzystępnić szeroki...

Rozpoczęto również remont schronisk

Rozpoczęto również remont schronisk na półwyspie Hel. Schroniska te będą oddane do użytku...

TEATR

GDYNIA. - Miejski „Wybrzeża”

„Grunwaldzki, godz. 19.30, „Homer i Orchidea”, dramat poetycki T. Gajcy...

CHYLONIA. - „Promień”

„Płomień nie zgasi”, dramat poetycki W. Gajcy...

GDYŃSK. - „Światowid”

„Ulica złoczyńców”, „Bajka” - Nieuchwytny Smith...

SOPOT. - „Bałtyk”

„Jego wielka miłość”, „Polonia” - Zakleta narzeczona...

WELHEROWO. - „Świt”

„Zwariowane Lotnisko”, „San Deme- trio”...

TCZEW. - „Wisła”

„Samotny żagiel”, „Fregata” - Bohaterowie Pustyni...

PUCK. - „Mewa”

„Słuby kawalerz”, „Jog”...

Witamy Zjazd Działaczy Zw. Zawodowych Wybrzeża

Dziś w Gdańsku obraduje parlament świata pracy

W dniu dzisiejszym zbiera się w Gdańsku parlament świata pracy Wybrzeża. Polski Gdańsk nie miał jeszcze sposobności goszczenia...

Nowa placówka kulturalna Otwarcie Miejskiej Biblioteki w Sopocie

Dnia 7 bm. odbyło się w Sopocie, przy ul. Sobieskiego, otwarcie Miejskiej Biblioteki Publicznej. Uroczystość zga-

Wielki dorobek stoczni gdyńskich

W 1939 r. zatrudniały 400 ludzi - dziś pracuje w nich około 10.000

W miejscu, gdzie dziś rozpościera się obręb stoczni Nr 13, zaczęto w r. 1936 wzbijać w torfiste nabrzeże...

Komisja Mieszkaniowa działa Kto otrzymał mieszkanie w Gdańsku

- Podajemy dalszy wykaz osób, które otrzymały mieszkanie na podstawie orzeczenia Nadzw. Komisji Mieszkaniowej: KOWALIK WL., ZZK, otrzymał 3 pokoje...

Z naszych portów

SPROWADZAMY SPRZĘT RATOWNICZY

Wydział Ratowniczy - Holowniczy Linii Gdynia - Ameryka zamówił przed kilkoma miesiącami większą ilość specjalnego sprzętu...

REPARACJE WOJENNE W TAMBORZE MORSKIM

Sprawa przydzielenia GAL statku włoskiego „Africana”, który Niemcy uciekając, pozostawili lekko uszkodzony...

WYJAZD EKIPY GAL PO PONTONY

GAL wysłał ostatnio do Danii jeden ze swoich holowników celem sprowadzenia z Kopenhagi specjalnych pontonów...

Z PRAC WYDOBYWCZYCH W GDYŃSKU

W basenie portowym w Gdańsku leży zatopiona duża draga ssąca. Mimo, iż została odpowiednio oznakowana...

ZALOGA DLA M/S „BATORY”

M/s „Batory”, który znajduje się w dokach w Antwerpii w remoncie, nie puszczalnie w lutym 1947 r. opuści stocznię...

STATKI POLSKIE NA STOCZNIACH

Na stoczniach w kraju i zagranicą znajdują się następujące statki polskie: m/s „Sobieski”, „Morska Wola”...

Z sali sądowej

Przywódcą z pieniędzmi zbiegł a domorodzi gangsterzy siedzą

Sąd Doradny w Gdańsku rozpatrywał sprawę Mazowieckiego Ludwika, Szukiela Tadeusza i Łozowskiego Mariana...

Ilość kinoteatrów na Wybrzeżu wzrasta

56 milionów zł na kinofikację w r. 1947

Z uwagi na wielkie wychowawcze znaczenie kina, państwo przejęło sprawy kinofikacji w swe ręce. Organizowane w tym celu przedsiębiorstwo państwowe...

Wielki dorobek stoczni gdyńskich

Wielki dorobek stoczni gdyńskich przestawia się w postaci 1000 ton przerobionego żelaza i 1000 ton przerobionego stali...

